OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, czwartek 16 marca 1922. Nr. 74.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—. „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·—, „ 2175·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 15·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Polska na terenie międzynarodowym.

Kraków, 15 marca.

(Th.) Rzecz jasna — w stosunkach międzynarodowych Polska musi zachować pewną odrębność. Odnosi się to twierdzenie naturalnie do różnych kombinacyi sojuszniczych, względnie tylko ententowych małych państw. Wielkie mocarstwa bowiem nie zabiegają wcale o ściślejsze łączenie się z „małemi" państwami. — wystarcza im zupełnie pewne traktowanie ich „z góry", bądź to protekcyonalne, o ile są „grzeczne", bądź z lekka karcące i upominające, o ile by im kiedyś się podobało zapomnieć, że są małemi.

Małe państwa jednak poczuły, że przez złączenie się, mniej czy więcej ściśle, staną się — wielkiemi. To też łączą się. Tak powstała „mała ententa", tak też powstał związek krajów bałtyckich.

Do takich kombinacyi Polska bez zastrzeżeń wchodzić nie może. Wobec każdej z nich musi zachować swoją odrębność, bo ma odrębne interesy.

Oto, np., kombinacya „małej ententy". Polska ma cały szereg spraw, które nietylko pozwalają, ale jej wprost nakazują zbliżenie się do tej grupy mocarstw. Są to sprawy natury ekonomicznej i politycznej. Wobec jednych z tych państw Polska może i powinna być dostawcą, nawet do pewnego stopnia: uprzywilejowanego, wobec drugich jest nabywczynią towarów. Przemysł polski, nawet w obecnem stadyum, kiedy jeszcze jest niedorozwiniętym, może sobie w zupełności zdobyć jakby w monopolu rynek rumuński i częściowo także jugosławiański. W stosunku do Czechosłowacyi Polska ma przeważnie rolę kupującego. Na wszelki wypadek mogą stosunki ekonomiczne Polski z państwami małej ententy stać się bardzo ścisłymi. Z drugiej strony jest dla Polski niezmiernie pożytecznem, mieć w tej politycznej grupie, której znaczenia lekceważyć nie wolno, pewną życzliwość, a nawet, gdyby zaszła potrzeba, pewną podporę. P. Benesz, ten bardzo mądry polityczny Globe-trotter, który posiada bezsprzecznie pewien wpływ suggiestywny na kierujących polityków europejskich, może nieraz dużo zaszkodzić albo też pomódz. Jest stanowczo lepiej, mieć w nim przyjaciela aniżeli wroga.

Ale na śmierć i życie z małą ententą Polska złączyć się nie może, bo jej busola polityczna wskazuje na północ i wschód. Polska posiada traktat ryski, jeszcze międzynarodowo nieuznany, ale o podstawowej wadze, traktat, którego musi strzedz. Musi tedy Polska pielęgnować ze szczególną pieczołowitością stosunki sąsiedzkie i przyjazne z państwami bałtyckiemi, które mniej więcej w tym samym stosunku znajdują się do Rosyi. Pozatem ma Polska sojusz z Francyą, który jej polityce także zakreśla pewną linię; od niej nie może się odchylić. Mniejsza o to, czy sojusz ten jest we wszystkich swoich szczegółach dla Polski korzystnym, — jest jednak faktem dokonanym, a z nim trzeba się liczyć. Tak samo, jak trzeba się liczyć z ogólnym sentymentem, który niewątpliwie ten sojusz pochwala, jakkolwiek jest cały szereg realnych argumentów, któreby mogły i musiały temu sentymentowi nadać inny kierunek. Fakty dokonane mają w polityce, szczególnie międzynarodowej, na jakiś czas znaczną siłę, której w kalkulacyi przeoczyć nie wolno.

Polska wobec tego nie może zawierać pełnych sojuszów z żadną z tych grup, które się już złączyły. Ale może z niemi w dużej mierze współdziałać.

Formułka p. Skirmunta odnośnie do małej ententy, stwierdzająca, że istnieje Mała Ententa i — Polska, wydaje się nam wcale trafną. I dobrze zrobił p. Skirmunt, że posłał swojego przedstawiciela do Belgradu z poleceniem przyłączenia się do wspólnej rezolucyi. Nie ma bowiem wątpliwości żadnej, że wystą-

Konferencya państw bałtyckich w Warszawie.

Odpowiedź ministra finlandzkiego na mowę p. Skirmunta. — Posiedzenie komisyi ekonomicznej. — Dzisiejsze obrady komisyi.

Warszawa. PAT. W odpowiedzi na mowę p. ministra Skirmunta minister spraw zagranicznych Finlandyi p. Holsti wygłosił następującą mowę: Ekscelencye! Panowie! Koledzy moi estońscy i łotewscy upoważnili mnie do wyrażenia podziękowania Jego Ekscelencyi Panu ministrowi spraw zagranicznych Polski w imieniu delegacyi estońskiej, fińskiej i łotewskiej za wszystkie uprzejme słowa, które do nas zwrócił i za nadzwyczajną gościnność i serdeczność, jaką nam okazano. Rozdarta na części Polska przez wiek z górą doświadczana nieszczęściami, powstała z ognia i krwi jak feniks z popiołów. Odrodziła się wolna i niepodległa i dumnym pewnym krokiem dąży do rozkwitu, uwolniona od wszystkiego co podcinało skrzydła orła białego. Polska przyjmuje dzisiaj gościnnie nas, którzy jesteśmy przedstawicielami państw oswobodzonych z niewoli jednocześnie z Polską. Takie same losy mieliśmy w przeszłości i dziś podobne cele żywią nasze narody. I dziś i na przyszłość konieczności rozwoju naszego bytu państwowego i życia gospodarczego wymagają, aby te więzy, które w przeszłości dzięki wspólnemu losowi nas wiązały, wzmocniły się jeszcze bardziej, abyśmy drogą wspólnej pracy zapewnili narodom naszym bezpieczną, pokojową i kwitnącą przyszłość.

Warszawa. PAT. Wczoraj o godz. 5 popołudniu odbyło się posiedzenie komisyi ekonomicznej konferencyi ministrów państw bałtyckich. W posiedzeniu wzięli udział: minister Strandman i poseł Hellat, jako przedstawiciele Estonii, p. Kalninsch minister skarbu łotewski, p. Nuksza poseł łotewski w Warszawie, p. Lasnids oraz poseł fiński Ehrstroem. Obradom przewodniczył polski wiceminister handlu i przemysłu p. Strassburger. Obecni byli ze strony polskiej: minister pełnomocny p. Pułaski, dyrektor Makowiecki, dyrektor Tennenbaum, p. Roman Rozwadowski i Stanisław Załeski. Omawiano sprawy interesujące państwa bałtyckie w zakresie życia ekonomicznego. Poruszono między innemi sprawę taryf celnych, ceł wwozowych i wywozowych. — Wszystkie państwa mają możność dojścia do łatwego porozumienia dzięki temu, że wszystkie stoją na stanowisku wolnego handlu i na stanowisku żądającym stosowania minimalnych, koniecznych ograniczeń dla wywozu. Jednocześnie odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi politycznej.

Warszawa. PAT. W dniu dzisiejszym obradowały obie komisye konferencyi ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Na komisyi politycznej w dalszym ciągu dyskutowano poszczególne punkty poglądów uczestniczących w konferencyi państw w związku z konferencyą genueńską. Ujawniła się przytem najzupełniejsza zgodność zasadniczego stanowiska, daleko idące zrozumienie wspólności interesów.

Komisya ekonomiczna powróciła do sprawy konwencyi handlowej. Między innemi dyskutowano również nad sprawą notowania walut bałtyckich na giełdzie warszawskiej, zważywszy że marka polska będzie notowana w Rewlu, w Rydze i Helsingforsie. Wyrażono przekonanie, że istnieje także konieczność wzajemnego komunikowania sobie ograniczeń w obrocie handlowym poszczególnych państw.

pienie wspólne Polski z tą grupą państw wzmocni znacznie stanowisko wszystkich tych państw w Genui. Nie wstępując do tej grupy jako jej członek równorzędny, może Polska jednak pozostawać z nią w pełnej kooperacyi na terenie międzynarodowym.

Tak samo dodatnim czynnikiem w polityce zagranicznej Polski może być jej ścisła kooperacya z państwami bałtyckiemi. I tu jest duża wspólność interesów, — przedewszystkiem strzeżenie zawieranych z sowietami traktatów, — która taką kooperacyę nakazuje. I w tym wypadku niema mowy o ścisłym sojuszu na śmierć i życie, coby z pewnością tylko zwęziło w znacznym stopniu horyzont zagranicznej polityki Polski. Wystarcza dla obu stron przyjazna kooperacya w sferze wspólnych interesów. To samo daje już pewną gwarancyę dla skonsolidowania dzieła pokojowego, dokonanego w Rydze.

Dlatego należy powitać zjazd państw bałtyckich jako zdarzenie polityczne bardzo dodatnie. Tak samo należy przyjąć z zadowoleniem program, jak p. Skirmunt zakreślił temu Zjazdowi. Program ten jest rozumny, bo realny, bo się nie gubi w mglistych ogólnikach, a stawia sobie cel wykonalny.

Tylko że w tym zjeździe jest pewna luka nieprzyjemna: brak w niej Kowna. Nie stanowi wprawdzie ten brak jakiegoś wyraźnego zdekompletowania Zjazdu, ale stanowi właśnie niemiłą lukę. Byłoby lepiej i korzystniej gdyby i Kowno miało swojego przedstawiciela w Warszawie. A to jest w niedalekiej przyszłości do osiągnięcia.

Kowno samo przypuszczalnie spostrzeże, że się samo skazuje na niezdrową izolacyę, a zacznie szukać możliwego zbliżenia. Ze strony polskiej należy Kownu ułatwić znalezienie takiego pomostu. Będzie to zaś możliwem, o ile p. Skirmunt pozostanie wiernym swojej spokojnej, pokojowej i zrównoważonej polityce w sprawie wileńskiej, o ile się nie da przez endecyę, — wobec której nieraz okazuje dużo uległości — zagnać do zbyt karkołomnych skoków.

Gdyby się w niedalekiej przyszłości udało znaleźć z Kownem jakiś możliwy modus vivendi, Polska miałaby na terenie międzynarodowym prostą utorowaną drogę, wiodącą do celu. Świat by wtedy Polsce musiał przyznać to miejsce w życiu międzynarodowem, które się jej należy. Musiałby widzieć w Polsce czynnik pokojowy o pierwszorzędnem znaczeniu. Wszystko teraz zależy w Polsce wyłącznie od tego, w jakiej mierze i do jakiego stopnia polityka polska zdoła wyemancypować się od zgubnych wpływów endeckich szaleńców, którzy ciągle państwo zapędzają w jakiś kozi róg, z którego się tak ciężko wydostać może. Jeżeli na dłuższy czas zadzieranie z całym światem rzeczywiście ustanie, a cała uwaga będzie skoncentrowaną i skierowaną na wytwarzanie i rozwijanie całej sieci takich „ententes cordiales", jak z małą ententą i z państwami bałtyckiemi, przy równoczesnem zachowaniu pewnej samodzielności w działaniu, to można będzie mieć nietylko nadzieję, ale wprost pewność, że Polska coraz bardziej wysunie się aż do samego pierwszego szeregu tych mocarstw, które polityce europejskiej nadają kierunek.

Legalizacya Tarbuthu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Organizacya „Tarbuth", instytucya mająca na celu szerzenie oświaty i kultury hebrejskiej przez zakładanie szkół, kursów, freblówek, uniwersytetów ludowych itd. została przez Min. Spraw Wewnętrznych zalegalizowaną. Działalność instytucyi rozciąga się, wedle statutu na całą Polskę, tak, że Komitet centralny „Tarbuthu" (na czele którego stoi obecnie poseł Thon) będzie miał prawo zakładania swych filii na całym terenie Rzeczypospolitej. „Tarbuth"- oparty o nowy statut przystąpi niebawem do szeroko zakrojonej pracy hebrejskiej.

(Wiadomość powyższą witamy z szczerą radością. Legalizacya tej kulturalnej instytucyi jest w chwili obecnej jasnym promykiem w życiu żydostwa w Polsce i z pewnością napełni wszystkich uznaniem dla działalności nowego, ostatnio wybranego Komitetu „Tarbuthu", jakoteż stanowić będzie pierwszy może konstytucyjny, sprawiedliwy krok ze strony rządu. Otwarci w krytyce wszystkich objawów eksterminacyjnej polityki wobec nas, chcemy z tem większą szczerością podkreślić właściwość i sprawiedliwość tego kroku, który z pewnością nie pozostanie bez żywego echa w sercu narodu żydowskiego w Polsce. Oby tylko inne kroki nie przygasiły tego promyka. Wrócimy do sprawy tej w wstępnym artykule — Redakcya).

Jaki będzie skład delegacyi rosyjskiej na konferencyi genueńskiej.

Londyn. PAT. (WBK.) Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że rząd sowiecki zawiadomił telegraficznie rząd włoski, iż delegacya rosyjska na konferencyę w Genui składać się będzie z Lenina, Cziczerina, Krassina i szeregu innych osób. Członek parlamentu Wodgewood zapytał, czy będą przedsięwzięte środki celem zabezpieczenia delegacyi sowieckiej przed ewentualnemi próbami zamachu. Chamberlain oświadczył, że pytanie to powinno być zwrócone raczej do rządu włoskiego, nie dotyczy ono bowiem wcale władz angielskich. W odpowiedzi na inne zapytanie, oświadczył Chamberlain, że niechętne stanowisko rządu amerykańskiego i odmowa jego co do wzięcia udziału w konferencyi genueńskiej nie wpłynęła bynajmniej na żadną zmianę terminu tej konferencyi, który został ustalony na dzień 10 kwietnia. Członek Izby Kenwoghy zapytał, czy przyczyną odmowy rządu amerykańskiego co do wzięcia udziału w konferencyi nie było uczestnictwo w niej rządu sowietów. Chamberlain odpowiedział na to, że interpretacyę oświadczenia amerykańskiego woli pozostawić samemu rządowi Ameryki.

L. George weźmie udział w konferencyi.

Nauen. PAT. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że L. George nie ma zamiaru zrzec się osobistego udziału w konferencyi genueńskiej. Uda się on tam z zamiarem, aby praca tej konferencyi stworzyła na forum światowem warunki, które umożliwiłyby Ameryce wzięcie udziału w tejże konferencyi lub też w innej, która zapewne wkrótce będzie zwołana. Dalej donosi „N. Fr. Presse", że znany przemysłowiec amerykański Vanderlipp udaje się na pokładzie okrętu „Olimpia" do Europy. Vanderlipp uważany jest za ewentualnego nieoficyalnego przedstawiciela Ameryki na konferencyi.

Rezolucya małej ententy.

Warszawa. PAT. (Urzędowo). Rządy Rzeczypospolitej Polskiej, królestwa Rumunji, królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców, oraz Rzeczpospolitej Czesko-Słowackiej porozumiały się w celu solidarnego postępowania na konferencyi w Genui. Dążąc do zapewnienia Europie normalnego życia politycznego i ekonomicznego uznały one za konieczne wprowadzenie w życie co następuje:

1) Utrzymanie programu ustalonego w Cannes przez przedstawicieli wielkich mocarstw sprzymierzonych dla konferencyi w Genui, rozprawy, której nie mogą dotyczyć punktów wyłączonych z tego programu.

2) Zwołanie w Belgradzie narady rzeczoznawców dla ustalenia wspólnego punktu widzenia ekonomicznego, który podtrzymywać będą podczas konferencyi.

3) Konieczność pogodzenia ułatwień przyznanych handlowi i transportowi międzynarodowemu z troską o zabezpieczenie niezawisłości poszczególnych państw sprzymierzonych i niedopuszczenie do niejednolitego ich traktowania.

4) Udział wszystkich państw sprzymierzonych w dyskusyi i orzeczeniach dotyczących co do wszystkich dotyczących ich interesów.

ZAKOŃCZENIE OBRAD BELGRADZKICH.

Belgrad. PAT. Konferencya rzeczoznawców państw małej ententy i Polski zakończyła swe prace zatwierdzeniem rezolucyj, zredagowanych przez trzy sekcye, a mianowicie sekcyę transportową, sekcyę dla spraw finansowych i sekcyę ekonomiczną. Powzięte rezolucye nie będą podane do wiadomości publicznej. Dziennik „Politika" podaje jednak pewne szczegóły tych rezolucyj. Rezolucya sekcyi transportowej omawia sprawę ustalenia stacyj granicznych, ujednostajnienie taryf celnych oraz ułatwienia zakupu materyałów kolejowych i rekonstrukcyi zniszczonych torów, wreszcie sprawę wymiany między czterema państwami materyału kolejowego na węgiel. Komisya ekonomiczna rozważyła sprawę otwarcia wzajemnego kredytu handlowego między czterema państwami oraz ustalenie wspólnego stanowiska w tej sprawie na konferencyi genueńskiej. Rezolucya porusza również sprawy międzynarodowego kredytu koniecznego dla stabilizacyi waluty, gdyż stabilizacya ta jest niezbędną dla Europy środkowej. Problemy związane z odbudową Rosyi rozstrzygnięte zostały ku całkowitemu zadowoleniu. Ustalono, że podstawą programu odbudowy musi być utrzymanie traktatów międzynarodowych. Związek czterech państw w każdym razie będzie starał się udzielić wszelkiego możliwego poparcia innym państwom Europy środkowej.

Niezwykle ciekawe wykopalisko w Grecyi.

Paryż. (A. W.) Z Aten donoszą, że w starożytnych Tebach odkryto w wykopaliskach słynny dom bajecznego króla Kadmusa. Między rozlicznemi drobnostkami, jak ułamkami pięknych fresków ściennych itd. odkryto znaczną ilość naczyń przeważnie nadtłuczonych, na których widnieją napisy skreślone pismem przedhistorycznem, t. zw. „minosowem", ujawnionem poraz pierwszy przez sir Artura Evansa w Knossos. Wobec legendy, że Kadmus prowadził alfabet w Grecyi, odkrycie to jest niezmiernie ciekawe.

Kronika telegraficzna.

Paryż. (A. W.) Z Madrytu donoszą, że pewien tamtejszy urzędnik od telegrafów nazwiskiem Fernoudez Arias, wynalazł nowy karabin maszynowy, który w ciągu jednej minuty wyrzuca 3500 kul. Karabin ten ma zostać użyty w celu wypróbowania go ostatecznego w walkach ostatnich przeciw kabylom marokańskim.

Konstantynopol. PAT. (Tel. Comp.) Z Tyflisu donoszą, że Enver Pasza wkroczył na czele armji czerwonej do Buchary i ogłosił tam rządy sowieckie, nawiązując natychmiast stosunki z Moskwą. Państwo Buchary jest sprzymierzone z Kemalistami.

Na widnokręgu politycznym

Konferencya państw sukcesyjnych b. Austro-Węgier w Rzymie.

Jak wiadomo w drugiej połowie lutego rozpoczęła się w Rzymie druga konferencya państw sukcesyjnych po b. monarchji austro-węgierskiej, poświęcona sprawie ustalenia pretensyi do odszkodowań państw powstałych na gruzach Austro Węgier do byłej monarchii. Konferencya ta jest wynikiem traktatu pokojowego z St. Germain, który w postanowieniach swych przewiduje porozumienie się wszystkich sukcesorów na tle żądań przez nich wysuwanych, a nieuregulowanych w traktacie pokojowym. Konferencya rzymska jest drugą tego rodzaju konferencyą, pierwsza bowiem, jak wiadomo — toczyła się w Porto-Rose, lecz ta do konkretnych rezultatów nie doprowadziła.

O celach i przebiegu konferencyi rzymskiej przynoszą głosy prasy następujące wiadomości:

Konferencya rzymska ma charakter likwidacyjny — ustala pretensye, ocenia zobowiązania, rozgranicza prawa poszczególnych państw do byłej monarchii Austro Węgier.

Na porządek dzienny obrad w pierwszym rzędzie weszły następujące kwestye:

1) Wzajemne długi i wierzytelności (prywatne).

2) Przerachowanie dawnych zobowiązań koronowych.

3) Odpowiedzialność filii bankowych odgraniczonych od centrali.

4) Sprawy towarzystw asekuracyjnych.

Ze spraw prawno-administracyjnych są do rozważenia: podział majątku wspólnych instytucyi humanitarnych, odszkodowań za nieprawne zarządzenia wojenne — (rekwizycye, internowanie) i długi państwowe. Podział majątku instytucyi humanitarnych dotyczy takich kwestyi, jak tendencye dobroczynne ogólno-państwowe, a więc, między innemi, szpitalnictwo itp. Należy jednak zaznaczyć, że w sprawie odszkodowań działa specyalna komisya w Paryżu i takie sprawy, jak: Banku austryacko-węgierskiego, pożyczek państwowych do kompetencyi konferencyi rzymskiej nie należą.

Tak więc konferencya rzymska rozstrzygnąć musi sprawy życiowe, wyprostować i uporządkować wiele kwestyi zawiłych i odbijających się na stosunkach finansowych sukcesorów b. Austro-Węgier. Niewątpliwie uregulowanie tych kwestyi odbije się dodatnio na stosunkach wzajemnych wszystkich państw zaiteresowanych. Jak dotychczas sprawy omawiane na konferencyi przepychane są z pewnym wysiłkiem przez rafy sprzecznych interesów. Choć wszyscy kontrahenci są ożywieni jaknajlepszymi intencyami, jednak dla każdego z nich własne interesy są najważniejsze i najmniej nadają się do ustępstw. Trudno, aby było inaczej. Wpływa to jednak na nieco powolne tempo obrad. Tem bardziej, że delegacya węgierska, która w dotychczasowych pracach konferencyi udziału nie brała, stawiła się po raz pierwszy na obecnej konferencyi i ma rzecz, prosta, nowe zastrzeżenia. Nie wpłynęło to oczywiście na ułatwienie i przyspieszenie obrad.

ODMOWA AMERYKI.

Nota rządu amerykańskego, odmawiająca udziału Ameryki w konferencyi genueńskiej, wywołała w prasie zagranicznej żywy oddźwięk i liczne komentarze. Na czele kroczy prasa angielska, która odmowie tej rozmaite przypisuje znaczenie i następstwa.

I tak „Daily News" stwierdzają, że udział Stanów Zjednoczonych był dla Anglii gwarancyą osiągnięcia tych zamierzeń, dla których Lloyd George pragnął zwołać konferencyę genueńską. Chciał on mianowicie poruszyć na zjeździe genueńskim sprawę traktatów pokojowych i odszkodowań wojennych, nie będzie zaś mógł tego uczynić wobec przyjętych na się zobowiązań w czasie narad z Poincarem w Boulogne, gdzie przekonał się, że poruszenie tych spraw uniemożliwiłoby współpracę Anglii z Francyą. To też premier angielski wytężył wszystkie swe zabiegi celem pozyskania udziału Ameryki w akcyi odbudowy Rosyi i Europy, w czem Ameryka jest zainteresowaną, a bez której odbudowa byłaby niemożliwa. „Westminster Gazete" powątpiewa, czy zwołanie konferencyi genueńskiej miałoby jaką korzyść realną, ze względu na niemożliwość zrealizowania postanowień co do odbudowy Rosyi i Europy bez udziału Ameryki. „Morning Post" twierdzi, że odmowa Ameryki jest ciężkim ciosem dla polityki Lloyda George'a.

A „Times" zapytują, czy zjazd genueński jest wogóle w chwili obecnej koniecznością, gdyż nie ulega wątpliwości, że uczestnicy tego zjazdu nie zdołają bez pomocy Ameryki uregulować spraw będących na porządku dziennym zjazdu. Korespondent waszyngtoński „Daily Telegraph" donosi, iż odmowa Ameryki udziału w zjeździe genueńskim została spowodowana w pierwszym rzędzie trudnościami, z jakiemi musi walczyć senator Lodge, aby uzyskać w senacie ratyfikacyę układów zawartych podczas konferencyi waszyngtońskiej. Jest rzeczą możliwą, iż po uzyskaniu zgody senatu na ratyfikacyę tych układów, rząd amerykański zrewiduje swą decyzyę w tej sprawie i weźmie udział przynajmniej w końcowych obradach zjazdu genueńskiego. Z drugiej strony istnieją poważne powody do przypuszczenia, że rząd amerykański zgodziłby się na udział w zjeździe genueńskim w tym wypadku, gdyby ten udział nie przesądzał sprawy stosunków jakichkolwiek z rządem sowieckim.

Dzienniki francuskie komentując odpowiedź odmowną Ameryki, podnoszą istotną łączność gospodarczą handlu i wywozu amerykańskiego z Europą oraz deprecyacyę monety europejskiej. Ameryka więc bądź co bądź nie może zupełnie oddzielać się od Europy, bowiem łączy ją z nią interes gospodarczy. Odmowa widocznie nie jest dyktowana względami politycznymi. Nie nosi ona także charakteru definitywnego. „Matin" uważa ją raczej za groźbę wobec zamierzonego wejścia w stosunki z bolszewikami.

Prasa włoska wstrzymuje się na razie od komentarzy. Nie akcentuje też zbytnio momentu politycznego. Sfery finansowe rzymskie są zdania, że Ameryka siłą faktu przecież zdecyduje się w tej czy innej formie wziąć udział w obradach. Możliwem jest także, że wyciągnie rękę po gotowy owoc i zdecyduje się na udział w niej w razie pomyślnego wyniku i definitywnych rezultatów.

Prasa niemiecka uważa notę Stanów Zjednoczonych jako protest przeciwko polityce Francyi i koalicyi wobec Niemiec. Ameryka nie chce wziąć udziału w konferencyi, na której nadal być mają zwycięzcy i zwyciężeni.

A cała prasa amerykańska komentując krok Ameryki, uważa go za słuszny i wita to zdecydowanie z uznaniem. Podnosi bowiem prasa amerykańska polityczny program konferencyi genueńskiej, który tylko stanąć może na przeszkodzie do istotnej odbudowy Europy.

Bezrobocie w Polsce.

Wywiad u p. ministra pracy i opieki społecznej.

Ostatnie starcia z bezrobocznymi na ulicach Warszawy uczyniły znowu aktualnym temat braku pracy u nas. Minister pracy i opieki społ. p. Darowski udzielił w tej ważnej sprawie następujące miarodajne informacye korespondentowi „Kuryera Warszawskiego".

— Jak przedstawiał się w pierwszych miesiącach br. stan liczebny bezrobocznych w Polsce?

— Liczby bezrobocznych na terenie całego państwa (z wyłączeniem b dzielnicy pruskiej i wschodniej części Małopolski), notowane przez państw. urząd pośrednictwa pracy w każdą sobotę, wynosiły w ciągu stycznia i lutego br.:

1 stycznia	178776	
11 stycznia	180108	
21 stycznia	183063	
28 stycznia	184866	maximum
4 lutego	182902	
11 lutego	182083	
18 lutego	178339	
25 lutego	172942	

Największą zatem liczbę bezrobocznych notowano w dn. 28 stycznia.

— W jaki sposób na ten stan wpłynęło przesilenie w przemyśle?

— Kryzys przemysłowy wywołał olbrzymi wzrost liczby bezrobocznych. Dn. 1 października ub. r. było 78000 bezrobocznych. W ciągu października liczba bezrobocznych wzrosła o 43000 robotników, a w ciągu listopada o 52.000 robotników. W dniu 1-ym grudnia bezrobocie dosięgło liczby 173000 osób.

Na dz 20 listopada była przeprowadzona ankieta przez państw. urząd pośrednictwa pracy, której zadaniem było ustalenie liczby zredukowanych z fabryk robotników. Otóż urząd ten podał liczbę tę w dniu 20-ym listopada z. r. na przeszło 43000 robotników.

Drugą taką ankietę przeprowadzono na dzień 11 lutego br. Urząd podał, że 32689 robotników wykwalifikowanych pozostaje bez pracy z pośród zwolnionych z fabryk po d. 1 października r. z., a więc w okresie kryzysu przemysłowego.

— Jakie gałęzie przemysłu są najbardziej dotknięte przez brak pracy?

— W początkowem stadyum kryzysu najbardziej był nim dotknięty przemysł włókmisty. W połowie stycznia sytuacya zaczęła się poprawiać w przemyśle bawełnianym, zwłaszcza w Łodzi, tak, że obecnie bezrobocie w tym dziale jest nieznaczne. W gorszem położeniu natomiast znajduje się przemysł wełniany. Przemysł hutniczy i metalowy był drugim z kolei, który odczuł kryzys, w ciągu stycznia nastąpiło dalsze zamykanie fabryk metalowych, zwłaszcza w okręgu ostrowieckim. W drugiej połowie lutego w Zagłębiu i w niektórych fabrykach warszawskich nastąpiła pewna poprawa.

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy zapowiadają poprawę w okręgu ostrowieckim i chrzanowskim.

— A przemysł budowlany?

— Przemysł budowlany w ogóle od początku wojny znajduje się w zastoju. Horoskopy na sezon bieżący są niejasne, ze względu na zredukowanie kredytów państwowych na cele budowlane. Pozostaje jeszcze nadzieja na inicyatywę prywatną i na pożyczkę zagraniczną.

Przemysł ceramiczny i cementowy również jest w stagnacyi. W ostatnim jest przeszło 3,000 robotników bez pracy.

— Jakie są dane państwowego urzędu pośrednictwa pracy oraz innych źródeł informacyjnych?

— Dane, jakiemi rozporządza ministeryum pracy i opieki społecznej, napływają od organizacyi przedsiębiorców i poszczególnych przedsiębiorstw od związków zawodowych, inspektoratów pracy, państwowych urzędów pośrednictwa pracy, od oddziałów zapasowych, demobilizujących żołnierzy, od etapów urzędu emigracyjnego, notujących liczby przybyłych repatryantów itd.

— W jakim stopniu na liczbę bezrobocznych wpłynęła demobilizacya i repatryacya?

— W ankiecie na dzień 11 lutego państw. urzędy pośredn. podają, że w liczbie 182083, bezrobocznych w dniu tym było 33592 zdemobilizowanych żołnierzy i 10,468 repatryantów.

— Co zamierza uczynić państwo w walce z brakiem pracy?

— Środki, przewidziane dla złagodzenia bezrobocia przez rząd, są następujące: Ministeryum skarbu przyspiesza otwarcie kredytów na cały okres budowlany dla ministeryów robót publicznych i kolei. Wskutek powyższego ministeryum robót publicznych zatrudni w ciągu sezonu około 22,697 robotników. Również ministeryum kolei ma zatrudnić przy budowie węzła warszawskiego 800 ludzi, nadto przy budowie kolei Łódź—Kutno—Płock około 1,500 robotników.

Wreszcie ministeryum skarbu przyznało dodatkowe kredyty na budowę portu w Warszawie i mostu Poniatowskiego, dzięki czemu znajdzie zatrudnienie jeszcze 500 robotników.

— A co zamyślają przedsięwziąć gminy?

— Samorządy wystąpiły do ministeryum robót publicznych z podaniami o pożyczki na roboty publiczne w ogólnej sumie 924 milionów marek. W razie uruchomienia tych robót znalazłoby zatrudnienie 3,686 robotników. Jednakże ministeryum skarbu nie jest jeszcze zdecydowane na udzielenie potrzebnych kredytów.

Ale ministeryum pracy i opieki społecznej uzyskało od ministeryum skarbu kredyt 100-miljonowy na 50 proc. subsydyum dla tych samorządów, które będą prowadziły akcyę wyżywienia bezrobocznych w tanich kuchniach, wreszcie zwróciło się z odnośnem wezwaniem do samorządów i oczekuje wszczęcia przez nie powyższej akcyi.

— Czy i w jakim stopniu wyzyskują brak pracy żywioły wywrotowe?

— Przyjmowanie robotników do robót publicznych odbywa się często z pominięciem państwowych urzędów pośrednictwa pracy. Zamiast bezrobocznych miejskich przyjmowaną jest często ludność podmiejska lub wiejska. Tego rodzaju wypadki zaszły w Kutnie i Warszawie i wzburzyły bezrobocznych. Żywioły wywrotowe umiejętnie wyzyskują podobne zajścia i starają się organizować demonstracye oraz rozruchy.

— Jakie środki zaradcze zalecałby jeszcze p. minister ze swojej strony?

— Ze wszech miar byłoby pożądanem uzyskanie od ministeryum skarbu dodatkowych kredytów na roboty publiczne, zwłaszcza budowlane, gdyż sumy, przewidziane w budżecie na rok 1922, okazują się niewystarczające, dla zatrudnienia większej liczby bezrobocznych.

Dzisiejsze posiedzenie komitetu akcyjnego światowej organizacyi syońskiej.

(Ogromna ważność posiedzenia.)

Kraków, 15 marca.

(is) Dziś rozpoczyna w Berlinie Komitet Akcyjny światowej Organizacyi Syońskiej, wybrany na kongresie karlsbadzkim, obrady swoje. Jest to drugie z rzędu posiedzenie tego Komitetu od czasu ostatniego kongresu. Szybkie następstwo obu posiedzeń instytucyi której członkowie rozproszeni są po rozmaitych częściach kuli ziemskiej jest już samo przez się dowodem powagi obecnego położenia.

Nietylko żydostwo syonistyczne ale i reszta społeczeństwa oczekiwać będzie sprawozdania z tych obrad i faktów, które po nich nastąpią.

Komitet zbiera się niemal w przeddzień oczekiwanego załatwienia sprawy mandatu przez Ligę Narodów na posiedzeniu kwietniowem. Agitacya arabska dosięga swojego zenitu, wsparta przez destruktywną, fanatyczną, antynarodową a w efekcie antyreligijną działalność jednostek z Agudy.

Komitet Akcyjny będzie w pierwszym rzędzie musiał zająć się sprawą polityczną. Sir Alfred Mond w otatniej swojej mowie, wygłoszonej w Oxfordzie oświadczył, iż rząd angielski z pewnością nie cofnie się pod wpływem ulicznej agitacyi. Niemniej jednak Komitet Akcyjny nie powinien lekceważyć sytuacyi.

Próby podkopania autorytetu obecnego kierownictwa ze strony opozycyi parysko-belgijsko-amerykańskiej spowodowały zapewne Egzekutywę do szukania oparcia w votum ufności Komitetu Akcyjnego. Sprawa budżetowa oraz sprawa założenia stałego biura organizacyi we Wiedniu będą również przedmiotem obrad.

Wzmożona kontrsyonistyczna agitacya jest wynikiem faktu, iż cały szereg problemów politycznych i gospodarczych syonizmu stoi obecnie bezpośrednio przed realizacyą względnie przed ich prawno-publicznem rozwiązaniem. W takich chwilach rozstrzygnięcia zawsze we wszystkich ruchach politycznych zmierzenie się sił przeciwnych jest najgwałtowniejsze. Dlatego też kontragitacya arabsko-agudowka jest zrozumiałą. Chodzi tylko o to, aby nadal spokojem, celowością i zorganizowaniem wszystkich sił sparaliżować akcyę wrogą i pozostać zwycięsko na polu walki.

Odpowiedź Churchilla wzmacnia nasze stanowisko.

Każdy naród ma przeciwników, każdy naród ma swoich zaślepieńców i fanatyków swoich Diskinów, Sonnenfeldów i Dehnów. My mamy ich trochę więcej. Zadaniem Komitetu Akcyjnego będzie napiętnowanie i odkrycie rzeczywistych motywów działania tych jednostek przyczem jednak nie wolno nam tych jednostek identyfikować z tą częścią ortodoksyi, która stoi pod ich komendą ślepą. Nie wolno organizacyi naszej ani na chwilę zapomnieć, że historycznym celem naszym jest jednoczyć a nie podtrzymywać dysharmonie.

W pełnem zaufaniu w ostateczne zwycięstwo zdrowego instynktu narodu witamy dzisiejsze posiedzenie Komitetu Akcyjnego.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

Prasa żyd. o „Bolszewikach" W. Sieroszewskiego.

(B. P. O. S.). Pod nagłówkiem „Antysemicka sztuka w Rozmaitościach" „Moment" z dn. 12 bm pisze:

Miejski teatr „Rozmaitości" wystawia obecnie antyżydowską, nawskróś antysemicką sztukę byłego polskiego socyalisty, wybitnego pisarza, Wacława Sieroszewskiego pt. „Bolszewicy", w której główne role odgrywają Żyd-komisarz Grosberg i Żydówka-komisarka Krongold.

P. Sieroszewski był niegdyś zaliczony do pisarzy dalekich od szerzenia nienawiści narodowej; obecnie zszedł on również na drogę „Dwu Groszy".

„N. Hajnt" poświęca tej sprawie dłuższy artykuł p. t. „Brukowy patryotyzm":

Droga nienawiści i jadu jest śliska, zrobiwszy na niej jeden krok, idzie się już dalej, trudno się już zatrzymać.

Mamy obecnie nowy tego dowód.

Teatr „Rozmaitości", pierwsza scena polska, która powinna kontynuować złotą tradycyę polskiej sztuki scenicznej, wystawił obecnie rzecz, która musi okryć hańbą i wstydem każdego, kto przyłożył do tego rękę, a przedewszystkiem samego autora, znanego pisarza, Wacława Sieroszewskiego, jeden z filarów polskiej inteligency, „postępowej".

Wacław Sierowszewski wsławił się swojemi powieściami syberyjskiemi i innemi dziełami, z których bije potężny temperament rewolucyjny i odważne dążenie do sprawiedliwości. Był on przez długie lata jednym z przywódców PPS. i wogóle słynął jako jeden z „lepszych umysłów" Polski.

Lecz laury, które Żeromski zebrał swoją brukową „sztuką" „Ponad śnieg" nie dawały, jak widać, mu pokoju i postanowił wdrapać się jeszcze wyżej od swojego kolegi na brukowy Parnas.

I to mu się świetnie udało.

Pod ochroną zmobilizowanej policyi i agentów wystawiono w czwartek po raz pierwszy w „Rozmaitościach" nową sztukę W. Sieroszewskiego, „Bolszewicy" i każdego porządnego człowieka powinno było wprost zaboleć serce, gdy widział, jak wielki, subtelny pisarz opuszcza się dla sezonowej popytności w błoto brukowości i podłości.

Sieroszewski zna, widać, dobrze swoją publiczność, wiedział on, czego jej potrzeba i czem można u niej zasłużyć na huczne oklaski i dał jej coś najlepszego: przedstawia otoczenie bolszewików w polskiem miasteczku podczas inwazyi bolszewickiej. Macie tu Rosyan, Polaków, Żydów. Lecz Rosyanie i Polacy są przecież dobrodusznymi, niewinnemi stworzeniami, schwytanemi w sidła bolszewizmu, szukają oni sposobności wydostania się z tych sideł. Prawdziwymi bolszewikami są tylko Nuchym Grosberg i Sefia Abramowna Krongold. Oni to są jedyną siłą, poruszającą falę bolszewicką. I wiecie dlaczego? Najzwyczajniej: bolszewicy żydowscy chcą zemścić się nad światem za to, że im 2000 lat temu... zburzono świątynię.

To jest główna myśl tej sztuki, myśl, którą rozwija komunista Nuchym Grosberg i około której obraca się cała akcya z brukowo-patryotycznymi dyalogami.

I ten to preparat głupoty, podłości, brudnej brukowości pokazywany jest co wieczór tłumowi, na scenie miejskiego teatru „Rozmaitości", który pokrywa swoje deficyty z kasy miejskiej, której fundusze w większej części pochodzą od ludności żydowskiej.

Recenzenci teatralni pism hurra-patryotycznych Pieńkowscy, Rabscy i Makuszyńscy dmą w trąbę zwycięstwa, na ich ulicy zapanowało święto; tego właśnie pragnęli oddawna! I nie słychać ani jednego głosu, któryby krzyknął: wara! nie brukajcie pięknej literatury polskiej! nie okrywajcie hańbą i nie wystawiajcie na pośmiewisko imienia Polski!.

I znów chce się zadać stare, dręczące pytanie, które zawsze przychodzi na myśl, gdy widzi się takie rzeczy: „Quo vadis, Polonia?"

ZADŁUŻENIE SZKÓŁ JIDISZYSTYCZNYCH W POLSCE.

Warszawa. (ŻBK.). Położenie organizacyi centralnej szkół jidiszystycznych w Polsce staje się coraz to bardziej krytyczne. Pomijając okoliczność, że od pewnego czasu nie wypłacono pensyi, wynoszą długi organizacyi około 80 milionów marek.

„Równouprawnienie".

Wilno. (B. P. O. S.) „Unser Frajnd" donosi: Jak się dowiadujemy, w ub. poniedziałek usunięto nagle w Wilnie z kancelaryi wojskowych II armii wszystkich zatrudnionych tam żołnierzy Żydów, usunięto również Żydów, zatrudnionych w sądzie polowym tej Armii, jakoteż łączników-Żydów.

Stało się to podobno na zasadzie nadeszłego tajnego rozkazu. Charakterystyczne jest również, że oficerowie, szefowie kancelaryi, żegnając się z kancelistami żydowskimi, wyrazili im podziękowanie za sumienną i uczciwą pracę.

—o—o—

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Hojny dar na rzecz kolonii żyd. w Rosyi południowej.

Londyn. (ŻBK.). Związek Żydów ukraińskich w Anglii wyasygnował kwotę 1000 funtów szt. na rzecz znajdujących się w opłakanym stanie kolonii żydowskich w Rosyi płd. Za pieniądze te zakupi się w Niemczech zboża na zasiew, które specyalny delegat związku zawiezie do Rosyi.

Jubileuszowe przedstawienie

ku czci St. Przybyszewskiego.

I.

„Matka", dramat w 4 aktach St. Przybyszewskiego. Reżyserował p. Maryan Jednowski.

„Sam jestem na świecie. Sam jedyny. Sam, bo stoję ponad wszelką burzą i bólem. Na szczycie najwyższych gór stoję w odwiecznym śniegu, odziany w najtajniejsze dale życia i widzę, jak się przestrzenie rozszerzają, jak się walą z łoskotem zapadających się gór w czeluście wieczności, a cisza wokół mnie jako jedyny wir, który wszystko pochłania i moje dziś i moje jutro, moją rozpacz i... i.. Ale otóż słyszę głuchy rozgwar; jak czarna chmura kłębi się podemną gniew i grzech życia, a lejąc się jakgdyby strumień roztopionego złota spadła pierwsza błyskawica. I widzę, jak się olbrzymie skały lodu rozluźniają i z przestrachem Sądu Ostatecznego staczają w dół. A trzask i łoskot i grzmot stał się ciałem, rozerwał powietrze od góry do dołu, bo nie mógł znaleźć dość miejsca. Tylko ja, ja sam stoję niewzruszony w tym strachu i gniewie i burzy, ja sam panuję nad zniszczeniem, bo niema bólu większego nad ten, co mi jadem trucizny mózg przegryza".

Tak opętańczo zawodzi w „Epipsychidjonie" „syn światła i słońca", król bezkresnego państwa, piastun bezgranicznej potęgi, pan i władca myśli — po utracie kochanki.

Jakkolwiek przepotężny twórca stoi „na szczycie najwyższych gór w odwiecznym śniegu" ginie z niepokojonej tęsknoty za tą, której cienia nie mogą wywołać czarownicy i magowie całego świata.

Bo miłość to u Przybyszewskiego kosmiczna potęga, możniejsza i wszechwładniejsza od wszystkich potęg świata.

Jak Borowski w „Matce", tak w każdym tworze spełnia ktoś zbrodnię dla pra-początku wszystkich elementów: miłości. Nad przepaścią tej miłości rozgrywa się szalony, tragiczny taniec śmierci. Nad Borowskim, podobnie jak nad wszystkimi bohaterami Przybyszewskiego wisi damoklesowy miecz Przeznaczenia, której niewidzialna dłoń kieruje życiem.

W dramatach wielkiego Kujawiaka występuje to Przeznaczenie jako „Przyjaciel", który zarazem jest symbolem Sumienia, nieubłaganego, jak Mojra.

Zawsze się zjawia w sam czas.

„Matka" i Borowski spełnili Grzech za życia jej męża.

Nie wolno w spokoju spożywać owoców Grzechu, którego rozpędowe koła miażdżą winnych i niewinnych.

Straszliwe katusze przechodzi Borowski i Matka, których prasiła Miłości szatańską chytrością i podstępem rzuciła w ramiona.

Mąż Okońskiej ucieka przed życiem, a samobójcza kula Okońskiego wżera się jak skorpion w mózg dwojga kochanków. Wraz z Przyjacielem wchodzi do domu widmo zgrozy, lęku i śmierci. Borowski, włodarz majątku Okońskiego w trójnasób pomnożył jego dobytek.

I oto demoniczny podszept „Przyjaciela" naprowadza syna Okońskiego, Konrada, na złowieszczą myśl, że złe sumienie pchało Borowskiego ku powiększeniu majątku.

Matka wszczepiała w Konrada największą cześć dla pamięci ojca. Wszechwiedzący Przyjaciel podsuwa Konradowi brutalną prawdę, że to matka czyniła dla zagłuszenia wyrzutów sumienia.

Jak duch starego Hamleta podżeguje Przyjaciel Konrada do zemsty, ale zemstę tę spełnia sam Przyjaciel.

Podpala majętność Okońskich, a w buchające płomienie krwawego pożaru rzuca się Hanka Borońska, spleciona nieśmiertelnym uściskiem z Konradem Okońskim. I ona poznała całą prawdę, a prawda zabija. Wina ojców mści się na dzieciach.

Akcya jest czemś nieistotnem w dziełach Przybyszewskiego. Jego celem jest uplastycznić duszę we wszystkich przejawach, „duszę jako potę-

Interpelacya w parlamencie ang. w sprawie imigracyi do Palestyny.

Londyn. (ŻBK.). W odpowiedzi na interpelacyę w ang. Izbie gmin, czy planowane jest utworzenie wspólnego komitetu arabsko-żydowskiego dla kontroli imigracyi do Palestyny, jeśli zaś tak, wówczas jaki będzie zakres działania tego komitetu, odpowiedział min. Churchill, iż sprawa ta jest obecnie przedmiotem narad, wobec czego nie może udzielić jakiegokolwiek wyjaśnienia.

Zjednoczenie partyi żydowskich na Węgrzech.

Budapeszt. (Ż. B. K.). Po całym szeregu zebrań i rokowań utworzono wreszcie na Węgrzech zjednoczoną partyę żydowską. Pos. Wilhelm Faszonyi, jeden z inicyatorów tego ruchu jest przywódcą tej partyi.

Celem partyi jest ponowne uzyskanie równouprawnienia Żydów na Węgrzech. W tym celu partya przystąpiła już do energicznej działalności. Wszystkie koła, tworzące nową partyę, są pewne statecznego powodzenia swojej pracy.

Podobną partyę utworzono również w Rumunii.

KRONIKA.

Kraków, 15 marca.

W SPRAWIE WYWOZU WĘDLIN I TŁUSZCZÓW Z KRAKOWA.

Wobec masowego wywozu wędlin i tłuszczów z Krakowa, Magistrat przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów wywóz tych artykułów w ilościach ponad 2 kg. do powiatów granicznych bez zezwolenia odnośnych Władz jest zakazany a przekraczający naraza się na bezwzględną konfiskatę wywożonych towarów, a nadto będą ukarani aresztem i grzywną.

—o—

— **Przedłużenie terminu ulgowego.** Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 4 marca br. przedłużyło okres ulgowy dla wydatków budżetu 1921 r. do końca marca 1922 r. Wobec tego wszyscy interesowani, którzy swych należytości do końca lutego b. r. podjąć nie mogli, winni natychmiast, a w każdym razie przed 1 kwietnia br. zgłosić się we właściwej kasie skarbowej wraz z talonami po odbiór tych należytości.

— **Jubileusz „Naprzodu“.** W sobotę wieczorem w sali Domu Robotniczego odbył się uroczysty obchód 30 rocznicy założenia „Naprzodu“ w połączeniu z 25-leciem parlamentarnej pracy posła Daszyńskiego. Sala była szczelnie zapełniona publicznością obojga płci, przybyli też goście z Warszawy i Lwowa. Pierwszą mowę o historyi „Naprzodu“ wygłosił p. Daszyński, którego witano entuzyastycznie. Szczegóły z dziejów „Naprzodu“ przypomniał redaktor Haecker, którego córka deklamowała następnie wiersze Franciszka Nowickiego i Art. Górskiego z pierwszych numerów „Naprzodu“. Następnie wiceprez. m. dr. Bobrowski w dłuższej mowie uczcił zasługi posła Daszyńskiego, któremu potem deputacye składały upominki jubileuszowe. Nakoniec imieniem organizacyj partyjnych przemawiał szereg mowców.

Konferencya niezależnych socyalistów. W niedzielę 12 bm. nowa partya niezależnych socyalistów odbyła drugą poufną konferencyę, zwołaną za zaproszeniami z całej Polski. Na konferencyę przybyło przeszło 40 delegatów z Warszawy, Łodzi, Poznania, Lwowa, N. Sącza, Cieszyna, Katowic itd.

— **Znowu dwa napady bandyckie.** We wsi Malinie w pow. Mieleckim dokonano o północy dnia 9 bm. dwóch śmiałych napadów rabunkowych. Najpierw wdarło się trzech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery i karabin, do mieszkania Efraima Salpetra. Bandyci sterroryzowawszy rodzinę Salpetrów, zrabowali 250.000 mk, trzy portfele oraz rozmaite przedmioty, poczem wyszli przez okno. Bezpośrednio po tym napadzie bandyci udali się do domostwa Lejzora Fingera i wyrąbawszy drzwi siekierą, wpadli do świetlicy, chcąc rozbić kasę z pieniędzmi. Finger jednak wyszedł niepostrzeżenie na podwórze i zaalarmował służbę. Bandyci widząc nadbiegających ludzi zbiegli przez okno i znikli w ciemnościach nocy. Sprawców obu tych zuchwałych napadów dotąd nie wykryto.

— **Sprawca napadu na kasyera w Szczakowej przewieziony do Krakowa.** Jak się dowiadujemy, dziś rano ma być przywieziony do Krakowa pod silną eskortą jeden ze sprawców napadu na kasyera w Szczakowej, niejaki Fudalski. Bandytę tego aresztowano w ubiegłym tygodniu w Będzinie. Fudalski stanie w sądzie okr. krakowskim przed trybunałem doraźnym.

— **Miljonowa kradzież mąki.** Policya aresztowała Józefa Piatka (lat 16) i Józefa Młyńczyka (lat 20), terminatorów piekarskich, którzy na szkodę swego pracodawcy Stanisława Graja, majstra piekarskiego przy ul. Mikołajskiej l. 3 dopuszczali się od dłuższego czasu systematycznych kradzieży mąki. Szkoda wynosi około jednego miliona mk.

— **Złodziej udawał waryata.** W związku z kradzieżą biżuteryi, dokonaną na szkodę p. Szwabenthau przy ul. Topolowej l. 32, o czem niedawno donosiliśmy, aresztowano głównego sprawcę tej kradzieży, Maryana Zimmera (lat 24), rodem z Krakowa. Jak już pisaliśmy, Zimmer dla upozorowania umysłowej choroby celem uniknięcia odpowiedzialności, wszczął przed kilku dniami awanturę w cukierni „Legionów“ przy ul. Szewskiej, w następstwie czego odwieziono go do szpitala św. Łazarza, na oddział obłąkanych. Obecnie wypuszczono go ze szpitala, jako zdrowego, natomiast zaraz potem zaopiekowała się symulantem policya krakowska i odstawiła Zimmera do więzień sądu okręgowego karnego.

— **Pod zarzutem systematycznych kradzieży** prowiantów z miejskiego składu przy ul. Warszawskiej, aresztowano wyrobnice tam zatrudnione, a to Cecylię Grzybową (lat 37) i Annę Tarłowską (lat 36).

— **Żebrak złodziejem.** Wczoraj wpadł w ręce policyi Wojciech Siekański, żebrak, lat 37, który przy sposobności zbierania jałmużny skradł z niezamkniętej kuchni w mieszkaniu przy ul. Krakowskiej l. 7 na szkodę służącej Teofili Tałygi parę trzewików i chustkę do odziewania wartości 23 tys. mk.

— **Znowu służąca.** Wczoraj aresztowano Cecylię Frassównę, służącą, lat 20, która na szkodę swego pracodawcy p. Henryka Storca, zamieszkałego przy ul. Biskupiej l. 12, skradła bieliznę wartości 100.000 mk. Frassówna twierdzi, że bieliznę sprzedała nieznanej z nazwiska kobiecie za 8000 mk.

— **Kradzież z ganku.** P. Amalia Sternhell, zamieszkała przy ul. Agnieszki l. 7, doniosła do policyi, że skradziono jej z ganku wywieszoną celem przewietrzenia poduszkę wartości 12.000 mk.

— **Na targu przy Nowym Placu** aresztowano 12-letniego Samuela Lustiga, który Maryi Florek skradł z kieszeni płaszcza 500 mk. Przy małoletnim złodzieju, karanym już kilkakrotnie, znaleziono jeszcze 300 mk, które zwrócono poszkodowanej.

— **Skradziona kołdra.** Anna Ochmańska, zamieszkała przy ul. Podzamcze l. 4, spowodowała aresztowanie Michała Brody, lat 54, który na jej szkodę skradł wiszącą na ganku kołdrę, wartości 20.000 mk, poczem zbiegł. Ochmińska zdołała dogonić złodzieja i odebrać skradzioną kołdrę.

—o—

—o—

— **Znany lekarz-dentysta krakowski**, specyalista na polu ortopedyi i techniki jamy ustnej, Dr. B. Steinberg, otrzymał zaszczytne zaproszenie przez najstarsze i najpoważniejsze towarzystwo lekarsko-dentystyczne w Berlinie „Zahnärztliche Gesellschaft 1874“ w Berlinie celem wygłoszenia odczytu o swoim nieznanym dotąd systemie mostków ortopedycznych. Wykład odbył się d. 6 marca br. i znalazł gorące uznanie wśród pierwszych powag świata dentystycznego w Berlinie.

—o-o—

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Opera i Operetka w Krakowie.** Ignacy Mann, bohaterski tenor Opery lwowskiej, którego każdy występ gromadzi tłumy słuchaczy, wystąpi dziś, we środę 15 bm. w roli tytułowej „Trubadura“. Resztę obsady tworzą pp. Jefimcewa (Leonora), Kniaginin (hr. de Luna), Mazanek (Fernando), Zbigniewiczówna (Azucena) i inni.

Jutro „Królowa cyrku“. W piątek 17 bm. „Cavaleria Rusticana“ i „Pajace“ z p. I. Mannem.

— **Z Teatru „Nowości“.** Dziś we środę „Krowoderskie zuchy“ z gościnnym występem pp. Kolmana i St. Turskiego. Dotychczasowe przedstawienia wypełniały stale widownię teatru i zyskały wykonawcom rzęsiste brawa.

— **Wielki raut Syndykatu dziennikarzy krakowskich.** Komitet ustalił już program arty-

---

gę osobistą“, „ocean wewnętrzny, morze tajni i zagadek“, „drobniuteńką sieć pobudek, wpływów i wzajemnych oddziaływań między przyrodą, a człowiekiem“.

Istotnie tajemne dzieje duszy są owym roztęczonym pryzmatem, który skupia w sobie wszystkie promienie utworów Przybyszewskiego.

Wszystkie wyblakłe hasła dnia wczorajszego porzucił, a w mglistą otchłań literackiego letargu rzucił ten mocarz pióra królestwo swych marzeń, swe jasnowidztwo, misterne wyczulenie, intuicyę, podświadomość, natężenie nerwów, udrękę namiętności, groźne mary halucynacyi, tajemnicę Bytu. Zrazu był w Niemczech „ein genialer Pole“, zaś w Polsce samotną wieżą zamkową, rychło jednak otaczała go, jako swego mistrza cała rzesza młodych literatów, skupionych dokoła „Życia“. Sprowadził rozkwit literatury, a sam przyćmiewał sobą całą porozbiorową twórczość.

W dramatach Przybyszewskiego snuje się parę zasadniczych tematów, z których głównym jest metafizyczne uczucie śmiercionośnej miłości, straszliwej i miażdżącej, demonicznej, a niepokonalnej siły.

I to także jest problemem „Matki“. Jakkolwiek dziś inaczej reagujemy na „dreszcze“ przybyszewszczyzny, niż ongi, kiedyto rozpalał w nas krew do stanu wrzenia, musimy się poddać przedziwnemu pięknu języka Przybyszewskiego i jego oryginalnym myślom, które rzuca tak zręcznie jak tennisowy gracz piłki.

Kraków umie godnie uczcić jubileusz Przybyszewskiego, który swoje lata „burzy i zapędu“ tu spędził.

Oba teatra wystawiają jego sztuki, sam Jubilat wygłasza dwa odczyty.

Po drugim akcie „Matki“ urządzono poecie piękną owacyę. Przedstawiciel literatury polskiej i jugosłowiańskiej, wraz z całym zespołem artystów z dyr. Trzcińskim na czele otoczyli Jubilata, wręczając mu wieńce, a nadto otrzymał z rąk prezesa Związku literatów i artystów krakowskich członkostwo honorowe. Sala rozbrzmiewała huraganem oklasków.

Główne przemowy wygłosił p. Trzciński, charakteryzując pięknie teatralną twórczość Jubilata i jego wielkie zasługi na tem polu. Następnie dał wyraz uwielbienia odrodzonej pod czarodziejskiem tchnieniem Przybyszewskiego literatury jugosłowiańskiej, przedstawiciel jej p. Vilim Francic, który z poetyckim polotem wskazywał na to, że twórczość Jugosławii to kość z kości, krew z krwi twórczości Przybyszewskiego, tego Jana Chrzciciela literatury trójjedynego królestwa. Przybyszewski, głęboko wzruszony dziękował z pokorą za owacyę. Ton samemu przedstawieniu nadała wspaniała gra pp. Brackiego i Adwentowicza. Obaj mistrzowsko ujęli i przeprowadzili swe kreacye Borowskiego i Przyjaciela.

P. Bracki uzewnętrznił psychologiczne momenta, targające ongi trzewiami widowni, z szlachetnym umiarem artystycznym, a jednak widocznem było, jak głęboka tragedya rozgrywa się w jego duszy.

P. Adwentowicz grał Przyjaciela hieratycznie, tajemniczo, nieraz z kamiennym spokojem, dostosowując trafnie grę do sytuacyi.

Koncertowo wypadła scena w ostatnim akcie, gdy Przyjaciel wdziera się w najtajniejsze głębie duszy Borowskiego.

Piękny cherubinek z „Strasznych dzieci“, pogodny, uroczy i milutki, przyoblekł się w ziemskie sukienki Hanki Borowskiej.

P. Kossocka dowiodła rolą Hanki, że wolno się wiele po niej spodziewać w przyszłości. Na razie niema jeszcze wymaganej w tej sylwetce siły dramatycznej, w kilku jedynie momentach stała na wyżynie ciężkiego zadania.

P. Bednarzewska przepoiła postać Okońskiej raczej serdecznością i słodyczą, a nie zdecydowanym tragizmem, wewnętrznem szamotaniem się.

Rola Konrada spoczywała w ręku p. Białkowskiego.

W. Fallek.

—oo—

stycznej części rautu. Uproszono następujące artystki i artystów do współudziału w raucie: p. Skalska oddeklamuje szereg utworów lirycznych, p. Ordyńska przedstawi swój nowy wesoły repertuar, a p. Róża Pegócka odśpiewa szereg najnowszych pieśni. Nadto wystąpią znani humoryści krakowscy, a to pp. Wyrwicz, Kaden i Renigen z gitarą. Modne tańce odtworzą pp. Koszutscy. Bilety sprzedaje się od dnia dzisiejszego codziennie od godziny 4—6 popołudniu w redakcyi „Czasu“. Raut odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. w salach Starego Teatru.

— Wieczór śpiewacki uczenic i uczniów prof. Warmutha. I tym razem popisał się znany i ceniony w Krakowie pedagog swoją świetną szkołą śpiewacką i szeregiem pięknych głosów. W pierwszej części koncertu znalazło się wśród początkujących uczenic i uczniów kilka miłych i już obecnie rokujących dużo nadziei głosów. Natomiast występujące w drugiej części uczenice (p. Schindlerówna, miękki, o szlachetnem brzmieniu sopran liryczny, p. Dziemblówna, duży mezzosopran i znana już z debiutu w krakowskiej operze p. Jakóbowska, wielki, dramatyczny sopran), dały pełne wrażenie doskonale postawionych i skończonych już głosów. Dr. Apte.

— **Koncert sławnego Tria: Poźniak-Dehman-Deehert z Berlina,** które wystąpi z szeregiem koncertów w Warszawie, Łodzi i Lwowie, odbędzie się u nas w niedzielę 19 bm. Zainteresowanie koncertem, który niewątpliwie będzie jednym z najświetniejszych w obecnym sezonie jest olbrzymie. Bilety są do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

— **IX. Koncert symfoniczny Orkiestry Związku Muzyków Polskich** w Krakowie pod batutą ulubieńca publiczności krakowskiej, dyr. Bolesława Walewskiego, odbędzie się ze współudziałem fenomenalnego skrzypka młodocianego, chlubnie już w Krakowie znanego, Zygmunta Feuermana, nieodwołalnie w niedzielę 19 marca 1922 r. w sali Starego Teatru. Koncert ten z powodu poprzedzającego rautu w tych salach zacznie się wyjątkowo o godz. ½12. Przepiękny program, jak również współudział znakomitego skrzypka, budzi żywe zainteresowanie, o czem świadczy szybka przedsprzedaż biletów w kasie zamawiań Leserkiewicz i Ska, Kraków, pl. Szczepański 2 (obok Starego Teatru). 480

— **Polski Związek Muzyczno-Pedagogiczny w Krakowie, ul. Kanonicza 15, parter,** udziela publiczności informacyi w sprawie lekcyi muzyki i śpiewu oraz informacyi dla członków Związku codziennie od 11—12.

— **Szopka Warszawska.** Pełna ruchu akcya rewiety, ilustrowana muzyką kabaretową i tanecznemi ruchami barwnych figurek, okazuje niesłabnącą siłę rozśmieszania widowni. Oklaskiwane są zwłaszcza figury i piosenki Paderewskiego, Hallera, Michalskiego, Solskiej, giełdziarza i pani Kohn. — Kierownictwo nie przestaje odmładzać tekstu nowemi aktualnościami; ostatnie wyszły z pod pióra dra Tadeusza Świątka. — Przedstawienia rozpoczynają się począwszy od poniedziałku o godz. 8-mej wieczorem w sali Starego Teatru. Kasa czynna od 11—1 w południe i od 5—8 wieczorem. Tamże do nabycia tekst Szopki w wydaniu książkowem.

— **„O sztuce teatralnej u Rzymian“.** Odczyt na temat „O sztuce teatralnej u Rzymian“ wygłosi p. Prof. Michał Bogucki dnia 15 bm., tj. we środę o godzinie 7-mej wieczorem w Muzeum przemysłowem, Smoleńska L. 9.

— **Dyablik drukarski** zakradł się do wczorajszego numeru. W artykule wstępnym zamiast słowa „kurhan“, mylnie podano „kurchan“, zamiast „szczególnego“ mylnie złożono „szczególnie“.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Środa: „Klątwa“.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA
Środa: „Trubadur“.

TEATR „BAGATELA“
Środa: „Topiel“.

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI“
Środa: „Krowoderskie zuchy“

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Prelekcya St. Przybyszewskiego „O nagiej duszy“.

O trzydziestoletnim Stanisławie Przybyszewskim pisał przed 21 laty w „Życiu“ Kazimierz Przerwa-Tetmajer, że nazwisko twórcy „Morza“ znane jest całej literackiej inteligencyi światowej, a w Niemczech znane wogóle całej inteligencyi.

Był to czas kiedy Przybyszewski zaczął po polsku pisać, a stworzył dopiero „Morze“ i „Epipsychidiona“. W owym okresie ogłosił poeta credo swego światopoglądu i określał tak popularne przez długie lata pojęcie „nagiej duszy“.

W poglądach tych nie zaszły dotychczas żadne zmiany u Przybyszewskiego, chyba tylko takie, które pozostają w ścisłym związku z większym mistycyzmem i okultyzmem poety, niż w owych latach.

Przybyszewski wskazał w prelekcyi, wygłoszonej w wypełnionej po brzegi sali Starego Teatru na to, że naga dusza to źródło natchnienia, które jest wyzwoleniem z wściekłego mózgu.

Najpotężniejszem objawieniem nagiej duszy jest obok „Improwizacyi“ Mickiewicza „Genezis z Ducha“ Słowackiego.

Najwięcej kłamliwem świadectwem rzeczywistości to zmysły. Nic bowiem nie wiedzieliśmy, nie nie wiemy, i nie wiedzieć nie będziemy, ponieważ myślenie jest naszą wiedzą o materyi, a materya to negacya, Szatan.

Pod grubemi, ciężkiemi płytami materyi ukryty jest ogień, torturowany przez zmysły. Ten ogień tj. intuicya stara się przepalić żelazne kraty więzienia, tzn. zmysły, by się z tego więzienia wydostać.

Intuicya jest pamięcią przeżytych bytów w innych okresach, epokach, a nawet w łonie Boga.

Przeczucie i świadomość innego bytu jest w każdym człowieku.

Na tem tle rozwinął Przybyszewski swe poglądy o nagiej duszy, wskazując z ewangieliczną skromnością, że zasługi jego są minimalne, bo właściwie już u wieszczów objawiała się „naga dusza“.

Wielki poeta, wywodząc, że sztuka jest jedną i tą samą, a tylko forma się zmienia wskazuje na odrodzenie poezyi w osobach Tuwima, Lechonia, Iwaszkiewicza i i.

Jubilata rzęsiście oklaskiwano.

W. Fallek.

Z sali sądowej.

UWIEDZENIE PODPORUCZNIKA PRZEZ PODPUŁKOWNIKA.

Onegdaj odbyła się w lwowskim sądzie wojskowym rozprawa przeciw podpułkownikowi W., oskarżonemu o to, że w lutym ubiegłego roku przyrzekł p. M. małżeństwo i na tej podstawie skłonił ją do stosunku cielesnego, a po kilku miesiącach porzucił ją i ożenił się z inną osobą — tudzież o to, że wyłudził od p. M. rzekomo na zakupno obrączek ślubnych kwotę 20.000 mk, której to kwoty nie zwrócił ani obrączek nie zakupił. Panna M. jest medyczką i służyła w armii polskiej jako podporucznik.

Po przeprowadzeniu tajnej rozprawy trybunał wydał wyrok zasądzający obwinionego za zbrodnię oszustwa i przekroczenie uwiedzenia pod niedotrzymanem przyrzeczeniem małżeństwa

na 6 miesięcy więzienia i utratę stopnia.

Obrońca obwinionego zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie.

—oo—

Z kraju.

Pięć milionów dla ubogich m. Lwowa z tegorocznych zabaw. Wedle zestawienia z tegorocznych zabaw karnawałowych do kasy magistrackiej we Lwowie wpłynęła pokaźna gotówka w kwocie 5,031.144 mk., którą urządzający zabawy złożyli tytułem obwiązującego podatku od pobranej sumy za wstępy. A zatem od jednej zabawy tytułem podatku składano prawie 21.000 mk. A ponieważ przeciętnie było dziennie cztery zabawy, więc miasto dla biednych otrzymało podczas karnawału codziennie prawie 84.000 marek.

Samobójstwo starosty Huperta w więzieniu. W sierpniu r. ub. wszczęte zostało śledztwo przeciwko komendantowi policyi i inżynierowi drogowemu w Kolnie o różne nadużycia służbowe, popełnione przy sprzedaży koni po bolszewickich. W toku tego śledztwa wykryło się, że starosta pow. Kolneńskiego Bronisław Hupert popełnił znacznie więcej analogicznych nadużyć, przyczem śledztwo dostarczyło taką obfitość materyału dowodowego, że sędzia śledczy na pow. Kolneński powziął w dniu 18 października r. ub. decyzyę o postawieniu Huperta w stan oskarżenia pod zarzutem dopuszczenia się w 16-tu wypadkach nadużyć służbowych i aresztował go. Dalsze śledztwo ujawniło, że Hupert popełnił nadużycia jeszcze w 36-ciu wypadkach. Wobec konieczności przesłuchania przeszło 400-tu świadów i zbadania olbrzymiego materyału, składającego się z różnych dowodów pisemnych, śledztwo musiało się ciągnąć przez kilka miesięcy.

W trakcie tego Hupert wniósł skargę na decyzyę sędziego śledczego o pozbawieniu wolności. Skarga ta jednak została przez sąd okręgowy w Łomży odrzucona w dniu 8 lutego. Wówczas Hupert pomimo czujności władz więziennych, które już raz udaremniły mu popełnienie samobójstwa, odebrał sobie życie przez powieszenie się na ręczniku.

„Landru“ w Warszawie. Onegdaj wieczorem funkcyonaryusze policyi powiatu błońskiego przywieźli do Warszawy do prokuratora Szczepana Paśnika, mordercę kobiet. Paśnik skuty był łańcuchami i na łańcuchu był trzymany przez całą drogę. Razem z nim przywieziono jego żonę, która była jego narzędziem nieświadomem we wszystkich niemal dowiedzionych mu morderstwach. Osadzony został w więzieniu śledczem przy ulicy Dzielnej 24. Paśnik został oddany pod sąd doraźny.

—oo—

.Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Polsko-francuskie towarzystwo węglowe w Katowicach. W Katowicach założona została polsko-francuska spółka akcyjna, mająca na celu eksploatacyę państwowych kopalń węglowych na G. Śląsku w formie 36-letniej dzierżawy, płacąc pewną sumę roczną czynszu. Polska i Francya mają zupełnie jednakowy udział w nowem towarzystwie. Rada nadzorcza składa się z 14 członków przyczem Francuzi mają na czele p. Jules Simon. Kierownikiem spółki jako prezes został p. Wojciech Korfanty.

Patenty aptekarskie. Z początkiem roku bieżącego obowiązuje podatek za patent dla aptek w całem państwie w 3 granicach. Apteki w wielkich miastach, płacące komorne więcej niż 150.000 mk rocznie, należą do I kategoryi, do II — apteki w granicach 60.000 do 150.000 mk rocznego czynszu mieszkaniowego, do III — apteki płacące poniżej 60.000 mk rocznie. Jako podstawę do ustalenia wysokości komornego wzięto czynsz z 1914 roku w rublach, pomnożony 30 razy.

Drzewo polskie w Niemczech. Wywóz drzewa z Polski do Niemiec wpływa obecnie w znacznym stopniu na kształtowanie się cen drzewa na rynku niemieckim. Z powodu zawarcia przez Polskę umów na dostawę w r. u. drzewa dla Anglii, Francyi i Holandyi, ceny drzewa polskiego na rynku niemieckim poszły w górę. Pomimo to popyt na drzewo z Polski jest duży.

Zagospodarowanie odłogów. Z danych statystycznych, zbieranych przez odnośne władze wynika, że w tym roku na terenie b. Kongresówki, b. dzielnicy pruskiej i zachodniej Małopolski nie będzie już odłogów nieobsianych lub niezagospodarowanych. Ściśle biorąc będzie ich ilość znikomo mała, nie większa od stosunku przedwojennego. Jednakże ze względu na wyczerpanie się gleby i wciąż jeszcze dający się odczuwać brak nawozów sztucznych, wątpliwą jest rzeczą, czy produkcya na wyżej wspomnianych obszarach dosięgnie produkcyi przedwojennej.

Dość znaczne tereny obszarów nieobsianych będziemy mieli tego lata jedynie na kresach wschodnich i we wschodniej Małopolsce.

Polskie rybołóstwo morskie. Polska posiada wybrzeże morskie ogólnej długości około 135 klm, z czego na półwysep Hel przypada około 70 klm. Na wybrzeżu zamieszkuje około 800 rybaków zrzeszonych. Większość z nich stanowią Polacy. Ogólna ilość statków rybackich wynosi 776 łodzi żaglowo-wiosłowych i 37 łodzi motorowo-żaglowych, t. zw. kutrów rybackich.

Połów 1921 r. ilościowo wynoszący około 1330 ton ryb, w odsetkach stanowią: szproty 51 pr., flondry 27 pr., śledzie 10 pr., łososie 3 pr., węgorze 2 pr., inne rodzaje ryb 7 pr. Wartościowo połów 1921 r. wynosi około 200 mil. mk.

Wywóz złota z Ameryki. W kołach bankowych Nowego Jorku oczekiwane jest podjęcie wywozu złota do Europy. Faktycznie pierwsze kroki w tym kierunku zostały już podjęte, gdyż niektóre państwa, których waluta jest mocna, otrzymały już pewne ilości tego cennego metalu (Szwajcarya, Szwecya i Hiszpania).

Zakaz wywozu benzyny. Główna rumuńska dyrekcya kolejowa rozesłała cyrkularz wzbraniający od dnia 25 lutego aż do odwołania ładowania i wywożenia cystern z benzyną. Wywozić benzynę ze składów lub cystern, będących na stacyach, można tylko na zasadzie osobistego pozwolenia, uzyskanego od starosty powiatowego.

Ochrona lokatorów w Rumunii. Rumuńska rada ministrów postanowiła przedłużyć kontrakty mieszkaniowe w całem państwie na 5-letni okres.

Melioracye wodne na Polesiu i Wołyniu. Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", grupa poważnych kapitalistów zagranicznych bawiła ostatnio na Polesiu i Wołyniu celem zbadania możliwości przeprowadzenia w tamtejszych stronach melioracyj wodnych. Kapitaliści ci oświadczyli, że gotowi są do poważnych inwestycyj w powyższym kierunku, mimo, że zdają sobie sprawę z tego, że na owoce wkładów będą musieli dłużej czekać.

Gotowość swą do inwestycyj tych opierają na tem, że ustawa wodna daje bezwzględną gwarancyę, że prace na jej podstawie oparte, nie będą ulegały zmiennym wpływom etatycznym, czy też wywłaszczeniowym, ujawniającym się jeszcze w Polsce.

Z giełdy.

Kraków, 14 marca.

Na giełdzie walut nie było dziś zmian z wyjątkiem koron czeskich, które podniosły się o 3 p.

Na rynku akcyj ruch słaby przy kursach utrzymanych.

Giełda krakowska z dnia 14 marca 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	4100·—	4300·—	4100·—	4300·—	—
Dol. kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki franc.	360·—	375·—	370·—	395·—	—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Funty szterlingi	18.000	19.000	18.200	19.200	—
Marki niemieck.	16.—	16·75	16·—	16·75	16·55
Korony austr.	—·53	—·57	—·53	—·57	55½
Kor. czesko.-sł.	72·—	75·—	74·—	77·—	76·25

Akcye bankowe.	Waluta markowa: otiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—		
Bank Małopolski	6[illegible]·—		675·—
Ziemski Bank Kredyt.	625·—		
Powszechny Bank Kred.	—·—		
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—		
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	675·—	725·—	690·—
Handl. Sp. akc. „Impex"	225·—	275·—	260—270
„Polski Glob" I-III em.	—·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	5200·—	5500·—	5200 IV
H. Cegielski, Poznań „ex"	2400·—	2600·—	2400—2475
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e	1200·—	1400·—	1300·—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	2100·—	2500·—	
Zakłady amunic. „Pocisk"	850·—	950·—	900·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1050·—	1150·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000	18.000	
„Górka" fabryka cementu	6800·—	7200·—	7000·—
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	6500·—	6800·—	6700·—
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	6500·—	6700·—	
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—	
Polska Nafta	2150·—	2350	2250—2275
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—	
„Olkos" T. A.	5200·—	[illegible]	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1000·—	[illegible]	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	4750·—		4850·—
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk	25[illegible]		2575—2600
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—·—		
Fabr. [illegible] w Chodorowie	3400·—	[illegible]	

Giełda warszawska z 14 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 4350—4320—4325, sprzedaż 4345, kupno 4305. Marki niemieckie gotówka tranz. 16·70. Funty szterlingi gotówka tranz. 18850, sprzedaż 19000, kupno 18700. Berlin (czeki) tranz. 16·55—16·65—16·50, sprzedaż 16·70, kupno 16·30. Gdańsk (czeki) tranz. 16·55—16·65—16·50, sprzedaż 16·70, kupno 16·30. Londyn (czeki) tranz. 19100—18850—18900, sprzedaż 19000 kupno 18800. Nowy Jork (czeki) tranz. 4355—4330, sprzedaż 4350, kupno 4310. Paryż (czeki) tranz. 387·50 392—391, sprzedaż 393, kupno 389. Praga (czeki) tranz. 74·50—75. Szwajcarya (czeki) tranz. 860, sprzedaż 852, kupno 848. Wiedeń (czeki) tranz. 56·50—56, sprzedaż 56·50, kupno 55·50.

Kursa dewiz w Wiedniu 14 bm. (L.) Amsterdam 299950 Zagrzeb 2548 Belgrad — Berlin 293450 Bruksela 633·80 Budapeszt 960·—, Bukareszt —·— Kopenhaga 163975, Londyn 34490, Medjolan 38990, N. Jork 8073, Paryż 70180, Praga 14472, Zurych 154175. Belgia 94980. bułgarskie 5095. dolary 8048, marka niemiecka 2957, angielskie 34190, franc. 69980, holenderskie 2979·50, włoskie 38490, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 10190, polskie 177·—179·——, rumuńskie ——, szwedzkie 197470 szwajcarskie 153475, czeskie 14447 węgierskie 970·50.

Kursa dewiz w Pradze z 14 bm. Berlin 20·67½ Warszawa 1·23½—1·43½. Marka niem. 20·67½. Marka 1·23½—1·43½.

Kursa dewiz w Zurychu z 14 bm. (PAT.) Berlin 192·—. Holandya 193·25, Nowy Jork 519·—, Londyn 2223·—, Paryż 4525·—, Medyolan 25·17—, Praga 9·20—, Budapeszt 0·62—, Zagrzeb 1·72—, **Warszawa 0·12,** Wiedeń 0·07, Austr. stempl. 0·06¾

Kursa dewiz w Paryżu z 14 bm. Weksle na Niemcy 45/16, na Amerykę 11·3_—, na Belgię 93·50 Holandyę 425·25, na Anglię 49·—, na Włochy 55·37—. Szwajcaryę 219·—, na Hiszpanię 175·75.

Kursa dewiz w Londynie z 14 bm. Weksle na Paryż 29·07½, na Belgię 52·60½, Szwajcaryę 22·39—. Holandyę 11·52½, Amerykę 432·12, Hiszpanię —.—·— Włochy 87·87, na Niemcy 1145·—, Wiedeń 33600.

Giełda gdańska z 14 marca (Tel. wł.) Dolary 276,72—277.23, marka polska 6.28 i pół do 6.31 i pół, przekaz na Warszawę 6.33 i pół do 6.36 i pół, na Poznań 6.26—6.29. przekaz na Londyn 1181.03—118.70.

Giełda zbożowo-towarowa w Warszawie. PAT. Łubin niebieski 8000—8100, żyto 11200, pszenica 18250—19000, koniczyna szwedzka franko Warszawa 90000, makuchy lniane 12000, owies wyborowy 10625, jęczmień browarniany 10625, proso 11400, seradela 15100. Mąka żytnia 82% franco Warszawa 15300, owies siewny 11000, jęczmień siewny 10800. Ceny rozumieją się za 100 kg netto, o ile nie jest podany inny sposób dostawy.

Giełda zbożowa w Gdańsku (Tel. wł.) Żyto 300—325, pszenica 500—530, jęczmień 310—330, owies 305—325, groch 304—375.

Upośledzenie miast w ordynacyi wyborczej.

Warszawa. PAT. Komisya konstytucyjna rozpatrywała drugie czytanie projektu ustawy o ordynacyi wyborczej. Przyjęto zasadę, według której następującym miastom przypadają mandaty: Warszawie 16 mandatów, Poznaniowi 3, Krakowowi 3, Lwowowi 4. Pozatem załatwiono sprawę okręgu pomorskiego i poznańskiego.

Przyjęcie ustawy o monopolu tytoniowym.

Komisya skarbowo-budżetowa

przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o monopolu tytoniowym. Referował poseł Kędzior Po dyskusyi pos. Thomas przedłożył wniosek, aby zamiast monopolu tytoniowego wprowadzono system akcyzowy. Wniosek ten odrzucono ze względu na to, że sprawa już zasadniczo w pierwszem i drugiem czytaniu została załatwiona.

O podwyższenie czynszu komornego.

Komisya prawnicza

rozpatrywała artykuł III noweli rządowej o podwyższeniu komornego. Referował poseł Jasiukiewicz, który system podwyżek komornego ujął w sposób następujący: Od lokali do sześciu pokoi komorne ma być podniesione do 40-krotnej płacy z roku 1914, za lokale ponad sześć pokoi 45-krotną podwyżkę, na hotele i pensyonaty oraz pokoje umeblowane 50-krotną podwyżkę, na sklepy, lokale handlowe i przemysłowe 80-krotną podwyżkę. Podwyżka ta przewidziana jest za czas od 1 kwietnia do 1 października br. Dla rozpatrzenia artykułu III wybrano podkomisyę, która w ciągu tygodnia przedłoży swoje wnioski.

Delegat niem. na konferencyę sanitarną w Warszawie.

Genewa. PAT. Rząd niemiecki wyznaczył jako swoich przedstawicieli i rzeczoznawców na międzynarodową konferencyę sanitarną, mającą się odbyć w Warszawie 20 marca br. Dra Freya, dyrektora ministerstwa hygieny publicznej Rzeszy oraz prof. Otto, dyrektora instytutu dla badania chorób zakaźnych oraz delegata ministerstwa opieki społecznej.

Rząd belgijski wyznaczył jako przedstawiciela swojego na tę konferencyę Dra Van Bockel.

Nakładem Gaz. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Mojż. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.